

NBP chce odzwyczaić Polaków od gotówki

13 lutego 2014

Polacy kochają gotówkę, ale NBP chce to zmienić m.in. przez nowe opłaty od bankomatów, ograniczenia transakcji gotówkowych, konta bankowe dla wszystkich. Władzy to odpowiada, bo zyskuje ona lepszy wgląd w nasze finanse.

Czy można zmusić Polaków, aby zniechcieli gotówkę i przerzucili się na transakcje elektroniczne. Narodowy Bank Polski (NBP) wyraźnie do tego dąży wspólnie ze Związkiem Banków Polskich. W tym właśnie celu w roku 2007 utworzono Koalicję na Rzecz Obrotu Bezgotówkowego i Mikropłatności.

Samo powstanie koalicji nie jest żadną nowiną, ale w ostatnim czasie możemy obserwować takie działania koalicji oraz NBP, które zapowiadają poważniejsze zmiany. Te zmiany mogą wychodzić poza zwykłą promocję obrotu bezgotówkowego. Mogą być przygotowaniem do wymuszenia pewnych zmian na społeczeństwie.

Przede wszystkim NBP pracuje nad możliwością wprowadzenia tzw. opłaty surcharge, czyli dodatkowej prowizji za korzystanie z bankomatów. Serwisowi Biztok.pl udało się potwierdzić, że NBP powołał zespół roboczy ds. opłat bankomatowych (zob. Biztok.pl, Surcharge jednak będzie? NBP pracuje nad dodatkową opłatą).

Opłata surcharge może mieć pewne zalety. Teoretycznie umożliwia ona instalowanie „prywatnych” bankomatów np. w sklepach. Dodatkowa opłata pokrywa koszt ich instalacji i obsługi, a więc bankomaty mogą działać na zasadach podobnych jak np. automaty z kawą lub z gumami do żucia.

Oczywiście opłata surcharge ma i wady – jest też obciążeniem dla klienta. Może zniechęcać do dokonywania wypłat i zachęcać do płacenia kartą. Można więc chyba zaryzykować twierdzenie,

że NBP popiera ideę opłaty surcharge również po to, by zniechęcać nas do gotówki.

To nie koniec nowin. Pod koniec ubiegłego roku Koalicja na Rzecz Obrotu Bezgotówkowego i Mikropłatności przyjęła dokument pn. Program Rozwoju Obrotu Bezgotówkowego w Polsce na lata 2014 – 2020. Na stronie Koalicji znajdziecie jego trzy części tj. dokument strategiczny, plan operacyjny oraz rekomendacje dla rządu.

Pod tym tekstem zamieszczamy dla was kopię rekomendacji dla rządów. Z tego dokumentu dowiedziecie się, że Koalicja oczekuje działań edukacyjnych, a także działań wspierających tworzenie tanich rachunków bankowych dla wszystkich.

Idea „tanich kont dla wszystkich” jest obecnie wspierana także przez Unię Europejską. W grudniu ub.r. informowaliśmy, że Parlament Europejski w czasie sesji plenarnej przyjął projekt przepisów, które mają wprowadzić tzw. podstawowe rachunki płatnicze. Teoretycznie nawet osoby bezdomne mogą mieć takie konto.

To jednak nie wszystko. W rekomendacjach czytamy, że banki oczekują wprowadzenia takich zmian w przepisach, aby „promować obrót bezgotówkowy”. Mówiąc ściślej chodzi o to, aby obniżyć limit dla transakcji gotówkowych ustalony w ustawie o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej. Obecnie ten limit wynosi 15 tys. EUR, a miałyby wynosić 1 tys. EUR.

Dokument daje jednak do zrozumienia, że ograniczenia w stosowaniu gotówki nie muszą dotyczyć tylko firm.

„Wydaje się jednak, że zarówno dla grupy konsumentów, jak i przedsiębiorców można by wskazać obowiązek dokonywania płatności w formie bezgotówkowej w przypadku należności o charakterze publicznoprawnym” – czytamy w dokumencie (str 12 i dalsze).

W tym momencie powinniśmy zadać sobie istotne pytanie. Czy

takie przepisy naprawdę promują obrót bezgotówkowy? Otóż nie. Ich celem ma być ograniczenie obrotu gotówką. To ogromna różnica.

„Dziennik Internautów” zawsze pochwalał wdrażanie nowych technologii. Zawsze jednak powtarzaliśmy, że powinno się to odbywać:

- rozsądnie, bez huraoptymizmu;
- poprzez działania pozytywne tzn. zachęcanie, wspieranie, ułatwianie korzystania z nowych technologii.

Zawsze będziemy krytykować działania o charakterze negatywnym tzn. ograniczanie, zakazywanie, wymuszanie stosowania przez ograniczanie opcji „tradycyjnych” itd.

Płatności elektroniczne są dobre, ale nie powinny być obowiązkiem. Dochodzi tutaj jeszcze kwestia możliwych naruszeń prywatności, bo transakcje elektroniczne łatwo się śledzi.

Teraz może się okazać, że Polacy naprawdę będą mieli powody, by interesować się takimi kryptowalutami jak Bitcoin. Jest to waluta cyfrowa, ale istnieje podobieństwo między nią a gotówką. Własność przekazywana jest „z ręki do ręki” a nie przez pośrednika, który te własność wstrzymuje albo coś sobie z niej potraça.

Potrzebujemy rewolucji elektronicznej w wymianie pieniędzy. To prawda. Czujemy jednak w kościach, że nie chcemy być zależni od instytucji tradycyjnie związanych z elektronicznymi transakcjami.

Kopia dokumentu rekomendacji dla rządu [TUTAJ](#).

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)